

Olszewski, Eugeniusz

"Les savants polonais et leur contribution à la science mondiale", Marian Dobrowolski, Varsovie 1960 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 6/2, 309-311

1961

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



stitute for Advanced Study w Princeton koło Nowego Jorku. Podkreśla on „apokaliptyczność” sytuacji światowej, ale zarazem nie jest pesymistą i mówi młodym ludziom, że katastrofa nie jest nieunikniona, a każdy kto ma sposobność pracować nad zmianą tej sytuacji, może mieć ręce pełne roboty.

Książka wyszła spod pióra najwybitniejszych naukowców, a skierowana do wszystkich zainteresowanych stanem współczesnej nauki, rozchodzi się z dużym powodzeniem, skoro od czerwca 1958 do marca 1960 miała już cztery nakłady.

Książka ma dobrą szatę graficzną, jest zaopatrzona w wykresy i zdjęcia teleskopowe, biograficzne noty o wszystkich współautorach i indeks nazwisk.

Aleksander Gella

Marian Dobrowolski, *Les savants polonais et leur contribution à la science mondiale*. Éditions „Polonia”, Varsovie 1960¹, s. 201.

Jest rzeczą paradoksalną, że opracowania dotyczące historii nauki polskiej ukazują się raczej w językach obcych niż po polsku. Tak było w okresie międzywojennym, gdy z okazji VII Międzynarodowego Kongresu Nauk Historycznych, który odbywał się w naszym kraju, wydano zbiór opracowań obejmujących dzieje niektórych nauk w Polsce². Tak jest obecnie z książeczką Z. Skubały i Z. Tokarskiego o uniwersytetach polskich³ oraz z dziełkiem M. Dobrowolskiego. Obie te pozycje ukazały się w wydawnictwie „Polonia” w kilku językach obcych (francuskim, rosyjskim, angielskim, niemieckim, hiszpańskim) i mają na celu zaznajomienie czytelnika zagranicznego w popularnej formie z ważnymi elementami kultury polskiej.

Jak wynika już z samego tytułu pracy M. Dobrowolskiego, zadaniem jej nie jest naszkicowanie ogólnego zarysu historii nauki polskiej, lecz przedstawienie wybitniejszych postaci tej nauki, i to takich postaci, które wniosły istotny wkład do nauki światowej. Tak pomyślana praca mogłaby się łatwo zamienić na zbiór niepowiązanych ze sobą — lub mało powiązanych — sylwetek poszczególnych uczonych. Autor słusznie chyba poszedł w zasadzie po innej linii. Oprócz sylwetek uczonych daje on krótką charakterystykę klimatu naukowego panującego w Polsce w różnych okresach oraz działających tu instytucji naukowych. Starał się też autor nie przeciążać relacji zbyt wielką ilością nazwisk. Te zalety książki sprawiają, że mogłaby ona w polskim oryginale odegrać rolę popularnej historii nauki polskiej, której brakuje naszej literaturze historycznej.

Tekst polski, oczywiście, musiałby ulec pewnym korektom, gdyż autor słusznie wydobywa obecnie te aspekty, które mogą szczególnie zainteresować czytelnika obcego — a więc np. kontakty naszej nauki i naszych uczonych z nauką światową (autor wyraźnie to zaznacza we *Wstępie*, s. 6). W zakresie tym autor nie dość jednak wyraźnie charakteryzuje przyczyny faktu, że wielka część — jeżeli nie większość — uczonych polskich XIX wieku pracowała poza granicami kraju. Autor pisze bowiem o emigracji politycznej po powstaniach listopadowym i styczniowym, pisze o zesłaniach na Syberię, pomija natomiast zjawisko masowych wyjazdów młodzieży na studia wyższe za granicę, pozostawia tam pewnej jej części, m. in. w charakterze pracowników nauki, oraz emigracji tych absolwentów uczelni krajowych, którzy nie znajdowali w kraju właściwych warunków do pracy badawczej. Trzeba zresztą

¹ Obwoluta podaje inny niż strona tytułowa rok wydania — 1959.

² *Histoire sommaire des sciences en Pologne*. Cracovie 1933.

³ Zofia Skubała, Zbigniew Tokarski, *Les universités polonaises*. Varsovie 1959.

stwierdzić, że czterostronicowy zaledwie rozdziałik, poświęcony ogólnej charakterystyce rozwoju nauki polskiej w czasie od upadku powstania listopadowego aż do drugiej wojny światowej, jest zbyt sumaryczny i nie daje właściwego obrazu rozwoju warunków i form organizacyjnych naszej nauki w tym przeszło stuletnim okresie.

Dobór omawianych szkół naukowych i uczonych można uznać ogólnie biorąc w całej książce za udany. Oczywiście każdy dobór, jak również ilość miejsca poświęconego poszczególnym postaciom, nasuwać będą zastrzeżenia, można więc wysunąć pretensje i do autora *Uczonych polskich*. W szczególności razi pominięcie dwu postaci, które odegrały na przełomie XIX i XX w. dużą — choć zupełnie różną — rolę międzynarodową: Róży Luksemburg i Leona Petrażyckiego; razi też opuszczenie Czesława Witoszyńskiego przy poświęceniu całej stronicy Stefanowi Drzewieckiemu. Niesłusznie też chyba pominięto historyków od Kadłubka aż do Długosza (który poza tym niefortunnie omawiany jest po Miechowicie). Można też dyskutować z autorem o niektórych sądach i ocenach. Tak np. przypisuje on (s. 9) podziałom feudalnym opóźnienie w rozwoju kultury polskiej, tak jakby nie było to zjawisko występujące w całej Europie, a w niektórych krajach — we Włoszech i południowej Francji — prowadzące nawet do rozkwitu kulturalnego. Tak pominięto istnienie bardzo wyraźnych wpływów niemieckich na początkowy okres naszego Oświecenia, mówiąc tylko (s. 48) o wpływach francuskich i angielskich. Tak podkreśla się z naciskiem (s. 74—5) dyskusje naszych socjologów marksistowskich z Bronisławem Malinowskim, nie wspomina się natomiast o znacznie ważniejszych dyskusjach ze Znanieckim i jego szkołą. Z dużą przesadą ocenia autor znaczenie dorobku Łukasiewicza (s. 159—161) zarówno dla technologii, jak i dla przemysłu naftowego, a w szczególności niesłusznie przypisuje mu wynalazek destylacji ropy naftowej, podczas gdy w rzeczywistości Łukasiewicz jedynie udoskonalił metody destylacji. Przesadne jest też twierdzenie (s. 159), mające na celu pokazanie znaczenia Ernsta Malinowskiego, o masowych katastrofach mostów kolejowych w drugiej połowie XIX wieku.

Autor nie ustrzegł się i pewnej ilości wyraźnych pomyłek. Np. więc na s. 10 traktuje on Persa al-Kindiego jako „autora arabskiego”. Na s. 36 przypisano Grzegorzowi z Sanoka udział w organizacji powstałego kilkanaście lat po jego śmierci Societas Vistulana, a na s. 44 — Władysławowi IV finansowanie *Artis magnaе artilleriae* Siemienowicza, choć dzieło to opublikowano w dwa lata po śmierci króla. Na s. 54 wskazano jako miejsce studiów Jędrzeja Śniadeckiego Padwę zamiast Pawii.

Książka opatrzona jest indeksem nazwisk. Jest on starannie sporządzony — zauważyłem tylko brak wspomnianego na s. 153 radzieckiego matematyka Łunina — ale poważnym jego niedociągnięciem jest brak przy nazwiskach stron tekstu, na których są one wymienione.

Odrębnego omówienia wymaga niestety przekład francuski dokonany przez Kazimierę Ordyńską-Bielawską. Tłumaczka niezupełnie potrafiła bowiem sprostać powierzonemu jej zadaniu, a wydawnictwo nie zatroszczyło się ani o sprawdzenie przekładu przez znającego terminologię naukową recenzenta, ani o właściwą korektę. Nie mam kompetencji do krytykowania czystości stylu przekładu — wydaje się on miejscami chropawy — nie sposób jednak nie stwierdzić, że tłumaczka przekreśliła w sporej liczbie przypadków tekst autora lub użyła niewłaściwych określeń naukowych⁴.

⁴ Jak się wydaje, zupełnie poprawny jest natomiast przekład niemiecki dziełka (*Polnische Gelehrte und ihr Beitrag zur Weltwissenschaft*. Warschau 1960, s. 220). W każdym razie porównując tekst francuski z niemieckim w miejscach niezrozumiałych lub wyraźnie przekreślonych po francusku, stwierdzałem poprawność odpowiedniego tekstu niemieckiego.

Tak np. na s. 43 czytamy, że Komensky był tłumaczony „na wszystkie języki europejskie, w szczególności (*notamment*) na arabski, perski, turecki i mongolski”. Na s. 49 kolegium Nowodworskiego występuje jako „Lycée de Nowy-Dwór”. Na s. 60 jest mowa o uniwersytetach polskich pod okupacją pruską w XIX wieku. „Warstwy trzecieorzędowe” (s. 104) przetłumaczone są na „couches triasiques”, „badania linii Fraunhoffera” (s. 181) — na „recherches de Fraunhofer sur les réseaux”, plan przestrzenny (s. 183) — na „plan spatial”. „Podgórze” w znaczeniu obszaru podkarpackiego (s. 182) pozostawiono w polskim brzmieniu, tak jakby chodziło o nazwę miejscowości. Sporo jest też zwykłych przeoczeń czy błędów korekty. Tak np. na s. 36 napisano Grzebski zamiast Grzepski, liczby zaprzysiężnione podano 220 i 264 (zamiast 284, s. 41), liczbę lat niewoli 1795—1918 podano na 128 (s. 51), na s. 70 opuszczono nazwisko Demytrykiewiczza, a na s. 97 — jedną z chorób wywołanych brakiem witamin — pellagrę, na s. 159 zangielszczone brzmienie nazwiska Rudolfa Modrzewskiego podano Modrewski zamiast Modjeski itp. O Stomach Zjednoczonych nie pisze się nigdy po francusku „USA” (s. 75) — tak jak nie powinno się pisać i po polsku.

Wydaje się również niewłaściwe używanie po francusku niemieckich nazw Dantzig i Oder zamiast Gdańsk i Odra — choć oczywiście po niemiecku spolszczenie takie nie miałyby sensu.

W świetle tych błędów uzasadnione jest wezwanie wydawnictwa „Polonia” do staranniejszej kontroli przekładów.

Eugeniusz Olszewski

Georges Friedmann, *Maszyna i człowiek. Problem człowieka w cywilizacji maszynowej*. Książka i Wiedza, Warszawa 1960, s. XL 406.

Georges Friedmann, socjolog francuski, autor licznych dzieł wyspecjalizował się w zagadnieniach pracy i należy dziś do najwybitniejszych w tej dziedzinie znawców. Wydana ostatnio w przekładzie polskim praca *Maszyna i człowiek (Problèmes humains du machinisme industriel)* stanowi drugi tom trylogii zatytułowanej *Machine et humanisme*¹. W tomie tym autor omawia mechanizację przemysłu, a także analizuje wzajemne stosunki między ludźmi a maszynami, poruszając czołowe zagadnienie naszych czasów: istotę cywilizacji technicznej.

Przed przystąpieniem do właściwych rozważań nad problematyką współczesnej pracy w okresie daleko posuniętej mechanizacji i automatyzacji Friedmann sięga do historii zagadnienia.

W części pierwszej książki zatytułowanej *Czynnik ludzki* przedstawione są główne aspekty taylorizmu oraz niektóre problemy człowieka i pracy w tym systemie. Taylorizm zajmujący się zagadnieniem zwiększenia wydajności tak siły roboczej, jak i sprzętu technicznego, rozmyślnie pomijał tzw. „czynnik ludzki” w pracy, a robotnik traktowany był w dużej mierze jako jeden z elementów o charakterze mechanicznym. Pewna zmiana w tej dziedzinie zaznaczyła się pod wpływem krytyki taylorizmu związanej z początkami psychologii przemysłowej. W związku bowiem z niepokojącymi aspektami rozwoju mechanizacji we współczesnym społeczeństwie, psychologia przemysłowa zainteresowała się właśnie „czynnikiem ludzkim”. Uczyniła

¹ Tom pierwszy *La crise du Progrès, esquisse d'Histoire des idées (1895—1935)* poświęcony jest kryzysowi ideologii postępu w świadomości społeczeństw zachodnich od końca XIX wieku aż do okresu poprzedzającego II wojnę światową.

Tom trzeci porusza zagadnienia całości środowiska, w którym rozwija się cywilizacja techniczna, obejmująca m. inn. urządzenia komunikacyjne, rozrywkowe itd.